WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 86. **Bochum, wtorek, 23 lipca 1895.** **Rok 5.**

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na sierpień i wrzesień

zapisywać można

„Wiarusa Polskiego“

na każdej poczcie i u listowych wiejskich. Prenumerata za te dwa miesiące wynosi

tylko 1 markę

a z odnoszeniem do domu 20 fenygów więcej.

Do zapisywania najlepiej użyć załączonego formularza.

Szan. naszych czytelników prosimy, by nam jak najwięcej pozyskali nowych abonentów na sierpień i wrzesień.

Polacy na obczyźnie.

W sprawie duszpasterstwa Polaków.

W dyecezyi trewirskiej przebywa kapłan Polak, posiadający upoważnienie od władzy biskupiej do sprawowania opieki duchownej nad Polakami tejże dyecezyi. Rodacy przebywający w dyecezyi trewirskiej powinni się zgłosić do redakcyi pisma naszego (adres: „Wiarus Polski“, Bochum) a ksiądz polski niebawem do nich przybędzie. Możeby też zarząd Bractwa św. Izydora mógł nam wskazać, gdzie Polacy w dyecezyi trewirskiej przebywają.

Pielgrzymka polska do Neviges,

jaka się odbyła w ostatnią niedzielę wypadła mimo deszczu, wcale pięknie. W pielgrzymce brało udział coś 38 towarzystw polskich z chorągwiami. Pątników przywiozły trzy nadzwyczajne pociągi. Przed południem wygłosił w kościele polskie kazanie Wiel. O. Andrzej. W końcu Drogi Krzyżowej miało być drugie kazanie pod gołem niebem, ale ponieważ deszcz padał, przeto drugą naukę wypowiedział Wiel. O. Wilhelm w kościele klasztornym.

Straszne skutki mięszanego małżeństwa.

Z Tangermünde piszą nam:

„Jestem zmuszony donieść też Szanownej Redakcyi o strasznym wypadku, jaki się zdarzył w tych dniach w Tangermünde, a mianowicie, iż pewien Polak-katolik odebrał sobie życie. Pierwszym krokiem tego nieszczęścia było, iż wziął sobie żonę protestantkę. Potem zapomniał o Kościele św. katolickim, nie uczęszczał na nabożeństwo ani do Sakramentów śś., a gdy mu mówił jego przyjaciel dobry, że tu przybędzie ksiądz polski, że może więc iść do spowiedzi św., to odwrócił się i ani słuchać nie chciał. Zgoda we familii też nie była najlepsza, a od lat kilku oddawał się ten nieszczęśliwy nałogowemu pijaństwu. Bieda i nędza była nieuniknionem następstwem. Na ostatku wygnał żonę swoją i dzieci z izby, przyniósł sobie dwa litry wódki na ostatni posiłek i pił do syta, zamknął się w izbie i odebrał sobie życie przez powieszenie. Co za straszny koniec!

Ile to razy już „Wiarus Polski“ ostrzegał, abyśmy nie zawierali mięszanych związków małżeńskich, ileż nam to przykładów daje „Nauka Katolicka“ co przychodzi co tydzień jako dodatek „Wiar. Pol.“? Nie bądźmy głuchymy na zbawienne i życzliwe rady!

Gdyby ten człowiek miał był żonę katoliczkę, może by go była nawróciła słowami albo modlitwą, a tak zrobił wstyd i hańbę wszystkim Polakom-katolikom, a duszę swą zatracił na wieki. Do towarzystwa polsko-katolickiego nie należał on, nie miał też pogrzebu katolickiego, tylko był zakopany jak nierozumne stworzenie.

Oj bracia najmilsi, nawróćmy się do Boga, bo Bóg woła do nas przez głos sumienia; módlmy się do Najśw. M. Panny, bo Ona jest naszą Przewodniczką i Opiekunką. Życie nasze krótkie jest. Nie wiemy też dnia ani godziny, kiedy staniemy przed sąd Boga, a więc żyjmy zawsze po Bożemu, byśmy kiedyś nie musieli usłyszeć wyroku skazującego nas na wieczne potępienie.

Oby ten smutny przykład odstraszał każdego Polaka-katolika od zawierania małżeństwa mięszanego, bo przecie Polek i katoliczek mamy dosyć, a mięszane małżeństwo nigdy szczęścia nie przynosi. Człowiek, o którym mowa, pochodził z Górnego Sląska z parafii Zdzieschowic a nazwisko jego Piotr Staroń.

Ewing. Tow. św. Józefa, choć młode, jednak zapuszcza coraz głębiej korzenie. W niedzielę 14 bm. niechcąc pozostać w tyle za drugimi urządziło też i ono walne posiedzenie z powodu jubileuszu Jego Emin. ks. Kardynała Ledóchowskiego. O godzinie 3¼ zebrali się Rodacy i Rodaczki w kościele, gdzie odmówiono Różaniec na intencyę Jubilata.

Następnie udali się na salę posiedzeń, gdzie się pokaźna liczba zgromadziła miejscowych członków tow. i zamiejscowych, jako z Derne i Lütgendortmund. Przewodniczący p. Jaensch w długiej swojej mowie przytaczał cnoty Jego Eminencyi i przedstawił słuchaczom wyraźny rys życia Jego Eminencyi, a przy końcu swej mówy wzniósł toast na cześć ks. Kardynała, który obecni z zapałem powtórzyli. Przemawiał potem pewien członek Tow. św. Kazimierza z Lütgendortmund, zachęcając Rodaków do naśladowania cnót JE. ks. Kardynała, który różne prześladowania znosił, a dziś doczekał się tryumfu. W końcu przemówienia wzniósł mówca toast na cześć Tow. św. Józefa, któremu życzył rozwoju, i zachęcał członków do czytania dobrych książek i gazet. Zaśpiewano potem jeszcze kilka piosenek i odczytano kilka ustępów z życiorysu Jego Eminencyi a na twarzach obecnych malowało się wielkie zadowolnie, że tak uroczyście mogli obchodzić ten dzień, każdemu sercu polskiemu drogi.

Dysseldorf. W przeszłą niedzielę dnia 14 lipca obchodziło towarzystwo polskie pod wezwaniem św. Rocha szóstą rocznicę swego istnienia. Chociaż od samego rana deszcz padał, jednakowoż niepogoda ta dobrych Polaków od odwiedzenia nas nie wstrzymała. Z dala i z bliska przybyło wielu gości jako i członków obcych towarzystw polskich. Po nabożeństwie, które odprawił wielebny O. Konstanty, powitał przybyłych w sali uroczystości pan przewodniczący o godz. 5½ staropolskiem „Niech będzie pochwalony“, dziękując zarazem wszystkim w imieniu towarzystwa za łaskawe przybycie i odwiedzenie. Po wzniesieniu toastu na cześć Ojca św. Leona XIII i cesarza Wilhelma II i po przemówieniu dłuższem wiceprezesa pan I. B., zabrał głos członek towarz. z Elberfeldu, p. B. G., wspominając w krótkich ale treściwych słowach o dawniejszym Arcybiskupie poznańskim J. E. ks. Ledóchowskim, teraźniejszym Kardynale, opisał Jego działanie na polu Kościoła i wymienił Jego zalety jako dobrego Polaka. Wreszcie ku uczczeniu Jego 50-letniego jubileuszu kapłaństwa wzniesiono na cześć Jego toast. Po różnych jeszcze przemówieniach i pięknych deklamacyach, śpiewach solowych i choralnych, przedstawiono żywe obrazy: „Wiara, Nadzieja i Miłość“ i „Poświęcenie szabli Kościuszki“, które się wyśmienicie udały, czego dowodem liczne oklaski i powtórzenie ostatniego obrazu. O godz. 8½ rozpoczął się teatr: „Wigilia św. Andrzeja“, pod dyrekcyą p. M. F., który także bardzo dobrze wypadł, za co szan. amatorkom i amatorom najserdeczniejsze składamy podziękowanie. Po dalszych jeszcze pięknych deklamacyach zakończoną została uroczystość śpiewem narodowym. Bez wątpienia u każdego, który brał udział, uroczystość ta długo miłe budzić będzie wspomnienia. Składamy też p. Maryanowi Foersterowi, który nie szczędząc trudów i mozołów, całkowicie urządzeniem i upiększeniem naszej uroczystości się zajął, jako i współpracownikowi jego p. I. Borowickiemu nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Lipsk. Sprawozdanie sekretarza z czynności Towarz. Robotników Polskich „Bratnia Pomoc“ pod opieką św. Stanisława w Lipsku z półrocza od dnia 6 stycznia do dnia 23-go czerwca roku 1895.

Towarzystwo nasze, istniejące już drugi rok, wzięło sobie za cel łączyć rozproszonych na obczyźnie Polaków ku wspólnej nauce i oświacie, aby ich uchować od germanizacyi. Posiedzeń odbyło się ogółem 23 i jedno walne; przecięciowa liczba uczęszczających na zebrania członków wynosiła 20 do 25 osób. Odczytów było 6.

Dnia 25 lutego br. miało się odbyć przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą; nie mogło się jednak ono odbyć dla przeszkód, jakie nam stawiała policya, żądająca tłómaczenia sztuki teatralnej, do czego jednak czas był za krótki tak, że musieliśmy zadowolnić się jedynie zabawą. Dnia 19 go maja obchodziło towarzystwo (wspólnie z Tow. Przemysłowców Polskich i Tow. „Unitas“) uroczysty obchód konstytucyi 3 maja; a dnia 2 czerwca urządziło wycieczkę latową. Prócz tego odbywały się wieczorki familijne co miesiąc.

Dnia 24 marca zamówiło tow. Mszę św. na intencyę przyszłego swego powodzenia.

Stan kasy jest taki: Dochodu było 84 marki 54 fen., rozchodu 26 marek 75 fen., pozostaje więc w kasie 57 marek 79 fen. Biblioteka nasza składa się z 173 dzieł w 187 tomach; przeczytano w ubiegłym półroczu dzieł 70.

Z gazet abonowało towarzystwo: „Wiarusa Polskiego“, „Postęp“, „Przegląd Poznański“ „Pszczółkę“ i „Wieniec“ z Wiednia. „Zgodę“, organ związku narodowego w Ameryce, otrzymało towarzystwo bezpłatnie. „Gońca Wielkopolskiego“ zaabonował dla towarzystwa pan dr. Kolanowski, za co tak jemu, jako i Redakcyi „Zgody“ serdeczne składamy podziękowania, prosząc o dalszą pomoc.

Na początku ubiegłego półrocza liczyło towarzystwo 38 członków zwyczajnych i 2

honorowych; wstąpiło później 10, wystąpiło 11, tak, że towarzystwo nasze liczy obecnie 37 członków zwyczajnych i 2 honorowych.

Na zakończenie tego sprawozdania należy wynurzyć słowo oburzenia na tych wszystkich oziębłych rodaków, którzy stronią na obczyźnie od towarzystw polskich. Do nich zastósować można ten wiersz naszego piewcy:

„Oto potęga! lub stańmy się niczem,
Jedzmy i pijmy, bądźmy śmiercią złotą,
Ciała wygodą, a myślą nędzotą.
To się do głupich i nieszczęśliwych wliczym.

Franciszek Trąbalski,
sekretarz.

Złoty Jubileusz.

Obywatelstwo wielkopolskie wystósowało do J. E ks. Kardynała Ledóchowskiego następujący adres:

Eminencyo!

Cały świat katolicki objawia swą radość na wspomnienie owej uroczystej chwili, gdy przed 50 laty pierwszą przed tron Boski zaniosłeś ofiarę ołtarza, a szczególny do tej radości mają powód i pragnęliby choć w skromny objawić ją sposób dawniejsi Waszej Eminencyi dyecezyanie gnieźnieńsko-poznańscy.

O, bo ileż nas łączy węzłów nawiązanych tak w dniach wesela, jak i ciężkiej nieraz doli. Trzydziesty rok zbliża się, gdy zasiadłeś Eminencyo na osieroconej po śp. Arcybiskupie Leonie Przyłuskim stolicy Prymasów Polski, a witała cię z radością, zapałem i ufnością ludność wielkopolska. Widziała ona w Tobie nietylko Pomazańca Bożego, nietylko wielkiego Kapłana, ale i potomka sławnego rodu, który niejednokrotnie przelewał krew za wiarę i sławę Polski.

Jako zadatek spełnienia gorących życzeń Polaków, miłujących swą ziemię, swój język ojczysty, wyrzekłeś Eminencyo zaraz na wstępie te pamiętne dla nas słowa: O, jakże słodko po długich latach znaleźć się znów wśród Rodaków na ojczystej ziemi“.

Od pierwszej chwili rządów nad naszemi dyecezyami widzieliśmy i podziwialiśmy tę niezwykłą a obfitą w owoce działalność Waszej Eminencyi, — działalność, jaką rozwinąć może tylko Mąż wsparty łaską Boga.

A zdawało się, że Bóg zgromadził Ci trudne do spełnienia zadania miłosierdzia chrześciańskiego, by doświadczyć Twych sił i przygotowywać Cię do spełnienia większej ofiary w imię Boga, w imię najwyższego dobra tj. prawdy.

Na samym wstępie Twego Eminencyo, Arcypasterstwa, zwalczałeś nietylko wzniosłemi słowy pociechy, ale i pomocą materyalną biedę i nędzę, wywołaną wojną i straszniejszym od niej pomorem, tj. cholerą.

Częstemi wizytacyami pasterskiemi, wglądaniem w najdrobniejsze szczegóły spraw kościelnych i duszpasterstwa, uporządkowałeś stosunki domów Bożych, podniosłeś godność i znaczenie duchowieństwa dyecezyalnego, ścieśniając węzły łączące je z ludnością.

Do umoralnienia zaś tej, pieczy Twej, Eminencyo, powierzonej ludności, przyczyniłeś się niemało wskrzeszeniem Bractwa Trzeźwości, wznowieniem Stowarzyszenia św. Franciszka Ksawerego ku rozkrzewianiu wiary, wspieraniem Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiej i wielu, wielu innymi czynami znaczącymi się promiennym śladem w Twej krótkiej w naszej dzielnicy arcypasterskiej pielgrzymce.

Czuliśmy też i przekonani byliśmy, że gdy na Prymasowskiej stolicy zasiadł taki Arcypasterz, wiara katolicka w Wielkiem Księztwie Poznańskiem wzmocni się, a zarazem narodowość, najściślej z wiarą Ojców złączoną, dozna zawsze poparcia od Potomka takiego Stanisława Ledóchowskiego, nazwanego zaszczytnie „Niezmordowanym obrońcą wolności i Ojcem Ojczyzny“.

Chwile próby i doświadczenia prędzej nastały, aniżeli można było przypuszczać.

Kiedy w Niemczech zawrzała walka rządu przeciw odwiecznym i nienaruszalnym prawom Kościoła, cała srogość tej walki zwróciła się na Wielkopolską ziemię, gdzie zwalczając religię, zwalczając katolicyzm, chciano i polskości śmiertelny zadać cios. Ale Bóg Ciebie, Eminencyo, zrobił sternikiem tej naszej łodzi wiary i przekonań dla Chrystusa. Przy takim sterniku mogła burza szaleć jak najsilniej — mogła tą łodzią kołysać gwałtownie, ale nigdy nie byłaby zdołała rozbić jej o skałę wiarołomstwa i odstępstwa. Wielkiemi cnotami, pełen godności zachowaniem się wśród ciężkich prześladowań i nieustraszonem męztwem, poświęcając wolność i znosząc dla wiary Ojców rozliczne więzienia przykrości, dałeś nam, Eminencyo, świetny przykład, jak wytrwać trzeba przy sztandarze zasad i przekonań.

Dla nas te czasy tem pamiętniejsze, tem więcej budzą tkliwych uczuć i wdzięczności, iż walcząc wspólnie z nami i znosząc prześladowanie za Kościół, coraz więcej odsłaniałeś nam wzniosłe zalety szlachetnego twego serca, bijącego gorąco, nietylko dla spraw wiary, ale i dla spraw ojczystych. A kiedy Bóg wynagradzając Cię za doznane uciemiężenia i upokorzenia, do wyższej jeszcze w świętem mieście powołał godności, Polska dumną była z tego, nabierając otuchy, iż Najgodniejszy z jej synów, rozumiejąc potrzeby narodu, tem skuteczniej bronić ich będzie w każdej doli.

My zaś, dyecezyanie Twoi dawniejsi, z tem większem zaufaniem udawaliśmy się w czasach naszego osierocenia pod Twe opiekuńcze skrzydła. Twoim też to niewątpliwie wpływom zawdzięczamy, iż Ojciec święty przeznaczył na stolicę Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej zrodzonego wśród nas Męża wielkiej wiary, wielkiego umysłu i przyświecającego nam licznemi cnotami.

Zechciej, Eminencyo, w dniu jubileuszowym przyjąć zapewnienie naszej niewygasłej wdzięczności za wszystko, coś dla nas przecierpiał i poniósł w ofierze, jako też zapewnienie naszej uległości, najgłębszej czci i synowskiej miłości.

Oby Opatrzność raczyła darzyć Eminencye siłą i czerstwem zdrowiem przez jak najdłuższe jeszcze lata.

Poznań, 13 lipca 1895 roku.

Wierni słudzy.

Ziemie polskie.

Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Toruń. W zeszły czwartek odbył się tu pogrzeb śp. Anny Brejskiej. Z rana odprawili w kościele św. Jakóba Msze żałobne za duszę zmarłej: ks. dr. Liss z Rumiana i proboszcz wojskowy ks. Ziętarski. Kondukt prowadził czcigodny ks. prob. Wierciński, a podczas wystawienia zwłok w kościele śpiewał Mszę św. ks. wikary Kuczyński. Równocześnie czytał ks. administrator Mosieński z Leńska Mszę św. przy jednym z bocznych ołtarzy. Udział w pogrzebie był liczny, jakkolwiek zmarła, wskutek rozwijającej się w Toruniu od jesieni stale choroby, nie zdążyła zawrzeć tu znajomości. Dzień mieliśmy jeden z tych, które śp. Anna zawsze z wielką witała radością, chociaż w ostatnich tygodniach zaledwie na godzinę lub dwie mogła wychodzić do ogrodu. Spoczęła na cmentarzu świętojakóbskim w cieniu białej brzozy. Niech spoczywa w pokoju.

Tuchola. Budowa lazaretu katolickiego postąpiła już tak daleko. że można go używać podług przeznaczenia. Kierownikami lazaretu będą SS. Elżbietanki, tak zw. Szare Siostry. Piętnastu chorych znajdzie tam umieszczenie, również tyleż osób, osłabionych wiekiem.

Butryny. Siłaczem w całem słowa znaczeniu...

Rycerz błękitny.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz rycerz błękitny poszedł w zapomnienie i nad rankiem przybył do obozu dawno wyczekiwany królewicz Władysław, przybył chory na febrę, której nabawił się czuwaniem nocnem, więc wszyscy się nim zajęli, a Chodkiewicz odstąpił mu swój namiot, i do jednego z rycerskich się przeniósł; poczem, kiedy umieszczono królewicza, hetman wysłał rycerstwo na wały naprawiać szańce, które dnia poprzedniego, podczas boju w kilku miejscach zostały naruszone. Cały dzień zeszedł czynnie; rycerze jednej chwili nie mieli do gawędki, dopiero wieczorem, kiedy potem umęczeni znowuż zebrali się koło ognisk, kiedy zasiedli do wieczerzy, wtedy odpocząwszy przypomnieli sobie znowuż „rycerza błękitnego“ i dziwy o nim rozpowiadali, czynili najrozmaitsze przypuszczenia, co do jego osoby, a ludzie królewscy ze strachem słuchali. Doszły te gawędki do uszu Władysława, który spytał nawet o to Chodkiewicza, ale ten sam nie wiele wiedział.

— Zrazu chciałem rozkazać, aby go wyszukali po lasach i wąwozach, — zakończył hetman, boć pewna, że tu gdzieś niedaleko nas się ukrywa, ale potem zaniechałem zamiaru... Wszakże szkodliwy nam nie jest.

— I dobrzeście zrobili — odparł Władysław. — Szanujmy jego tajemnicę.

Na drugi dzień, zanim jeszcze słońce weszło, już Turcy szturm rozpoczęli. Pospieszyli najpierw Zaporożcy, potem pułk królewski, za nim pancerni, i walka na nowo zawrzała. Po chwili, zupełnie jak dnia poprzedniego, na jednej z krętych ścieżek ukazał się rycerz błękitny. Wpadł pomiędzy rycerstwo, jak piorun błysnął szablą i ku wrogom się rzucił. Rycerstwo spostrzegłszy go, wydało okrzyk radości i cisnęło się za nim na muzułmanów; kilku wszakże postanowiło go mieć na oku, na nic się to wszakże nie zdało, bo gdy trąby i kotły dały znak do odwrotu, rycerz błękitny gdzieś zniknął, i nikt nie umiał powiedzieć, co się z nim stało. I tak było potem już za każdym bojem; nie minął dzień, by Turcy nie szturmowali do obozu polskiego; wojska Chodkiewicza musiały staczać codzienne walki z muzułmanami, a ilekroć walka zawrzała, zawsze zjawiał się ów rycerz i zawsze potem na hasło odwrotu przepadał bez wieści. Różnie gadano o tem, byli nawet tacy, którzy powiadali, że pod stalowym pancerzem ukrywa się duch pokutujący któregoś rycerza z pod Cecory, który zdradził hetmana nikczemnie a uciekając z obozu, w falach Prutu śmierć znalazł... Straże utrzymywały, że odbywając czaty nieraz przy świetle księżyca na krętej ścierzynie, z której wypadał zawsze „błękitny rycerz“, widzą jakąś postać niewyraźną, która ręce ku polom cecorskim wyciąga, jęczy, wzdycha i płacze.

Codzienne utarczki z wrogiem, trudy, niewygody obozowe wyczerpały w końcu siły hetmana: dnia jednego rozeszła się smutna pogłoska po namiocie, że stary wódz dogorywa. Wieść ta smutkiem głębokim przejęła każdego, bo wszyscy gorąco kochali hetmana.

Dnia 20 września, czując się gorzej, hetman zwołał rycerstwo do siebie. Gdy wszyscy go otoczyli, dźwignąwszy się nieco z łoża obrócił się najprzód do królewicza ze słowami pożegnania, potem do wodzów; podał każdemu rękę, a gdy ściskał dłoń Lubomirskiego, sięgnął po buławę obok łoża leżącą i podawszy mu ją wyrzekł:

— Tobie hufce polecam.

Wzruszony Lubomirski skropił łzami rękę hetmana a z nim razem wszyscy się rozpłakali i chwilę słychać było tylko łkania w namiocie.

Chodkiewicz smutnem okiem powiódł po wszystkich.

— Nie płaczcie, — rzekł — jam już zasłużył na spoczynek. Jeśli chcecie dać mi dowód miłości, nie łzami mi ją okazujcie, ale tu, przy tem łożu, przyrzeczcie, że będziecie służyć wiernie sprawie, której dotąd przewodniczyłem; że waśni, zazdrości, prywaty strzedz się będziecie. Zgrzeszyli wielce nasi bracia, zgrzeszyli niezgodą i brakiem wytrwałości, lekkomyślnem postępowaniem ściągnęli na kraj to straszne nieszczęście, którego my skutki teraz znosimy, ale w mocy naszej winy ich naprawić, grzechy ich zmyć, oczyścić imię nasze... Rozpoczęliśmy zadanie chlubnie, ale jeszcze praca nieskończona, jeszcze cel nieosiągnięty, naprzeciw nas stoi jeszcze wróg potężny, waszem zadaniem oswobodzić od niego ojczyznę; ja już tego nie dokonam... Zaklinam więc was, działajcie zgodnie i bądźcie wytrwali. Zamknę oczy spokojnie, jeśli mi przyrzekniecie, że tego, którego za wodza wam wybrałem, słuchać będziecie, że pod rozkazami Lubomirskiego będziecie dalej walczyć odważnie, że nie pomyślicie o domu, rodzinie, dopóki wroga ostatecznie nie zgnębicie... — Tu umilkł i wzrok pełen niepokoju zatrzymał na rycerstwie, obok jego łoża skupionem.

— Przyrzekamy — odparli jednym głosem zebrani.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czeniu jest 10-letni syn tutejszego posiedziciela Alsbuta. Chłopiec ten może ze stołka podnieść worek mąki ważący 2 centnary i ujść z nim około 20 kroków.

Dywity. Właściciel pan Jackowski zamierza osuszyć tutejsze jezioro 88 mórg duże.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

† **Śp. ks. Antoni Radzki**, dziekan i proboszcz w Lubiniu, zakończył żywot doczesny dnia 17 bm. o godz. $3^1/_2$ rano, licząc lat 85 życia. Jako ks. Jubilat dyamentowy, albowiem przez lat przeszło 60 był kapłanem, był czerstwym prawie do końca żywota, a umarł ze starości. Szanowany powszechnie pozostawił po sobie wspomnienie niewygasłe u tych, którzy znali jego zacny charakter. — Cześć jego pamięci!

W Szlachcinie pod Środą spaliły się budynki gospodarzy Łuczaka, Gielnaka i Karkuszewskiego pokryte słomą. Spaliło się także kilka bydląt i sprzęt tegoroczny. o ile go było w stodołach.

Wilkostowo dominium i gminę połączono w jeden obwód gmiński i nadano temu obwodowi cywilizacyjną nazwę „Elsenheim“ — pomimo, że nazwa Wilkostowo wcale nie trudna do wymawiania gębie niemieckiej. — Czy to tam nie było gospodarzy Polaków, których obowiązkiem było protestować przeciwko temu nowemu przezwisku?

Samarzewo. Staraniem p. Stan. Żychlińskiego, właściciela Gorazdowa, założone zostało tamże dnia 7 bm. Kółko rolnicze, do którego prócz kilku okolicznych obywateli przystąpiło 40 gospodarzy z okolicznych 8 wsi.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Opole Uroczystość wprowadzenia wiel. ks. prob. Wrzodka na tutejsze probostwo odbyła się przedwczoraj przy licznym udziale wiernych.

Groszowice. W niedzielę dnia 14 bm. wieczorem spotkało nieszczęście robotnika kolejowego A. Jończyka z Malina. J. chciał przed nadchodzącym pociągiem ujść przez szyny, przyczem go maszyna pochwyciła i ujechała mu obie nogi i prawą rękę. Nieszczęśliwego odwieziono do klasztoru, gdzie jest mało nadziei, czy operacyę przetrzyma.

Z Imielina donoszą, że w nocy z poniedziałku na wtorek wszczął się pożar, który pięć zabudowań gospodarczych, należących do Fr. Kostki, wdowy Maryanny Gąsior, Wojciecha Porwica, Goduły i Fran. Nowonia do szczętu zniszczył. Z tych było dwóch nisko, a trzech wcale niezabezpieczonych.

Bytom. W poniedziałek dnia 15 b. m. po południu stawał przed tutejszą Izbą karną współredaktor „Katolika“ pan Palacz, którego prokurator oskarżył o obrazę asesora sądowego Wernera, popełnioną w artykule pod tytułem: „S dczenie przed sądem po niemiecku“. Po dzinnych rozprawach skazano go na 150 marek kary pieniężnej, poniesienie wszystkich kosztów sądowych i ogłoszenie wyroku w dwóch gazetach.

Gospodarz Strumiński z Kobyli spadł, gdy jechał z węglem z Czernicy, z woza i pokaleczył się tak, że na drugi dzień umarł.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Przez nowy kanał cesarza Wilhelma przejechało od 1 do 8 lipca 516 okrętów z 28 082 tonami zawartości. Okręty te opłaciły podatku kanałowego razem 11 766,01 marek.

Alt-Aussee. Niemiecki kanclerz rzeszy, ks. Hohenlohe, udaje się do Iszlu, gdzie będzie miał audyencyę u cesarza Franciszka Józefa.

Spezia, 22 lipca. Dziś w nocy zderzyły się dwa włoskie okręty: „Ortigia i „Maria“. Ostatni zatonął, a razem z nim 148 osób.

Bułgarya. Rodzina Stambułowa obwinia głośno otoczenie księcia Ferdynanda o współwinę w zbrodni. W mieście panuje nadzwyczajne wzburzenie.

Członkowie komisyi śledczej przypuszczają, że książę Ferdynand wszelkiemi siłami i środkami starał się przeszkodzić procesowi, ponieważ zeznania Stambułowa stałyby się były dla niego zabójczemi.

Stambułów wiedział także o morderstwie Belczewa takie rzeczy, które dla księcia mogły stać się strasznemi.

Książę w skutek tego obawiał się procesu, jak również i podróży Stambułowa za granicę.

Ogólnie utrzymują, iż powrót księcia do Zofii stał się niemożliwym.

Niektórzy rusofile wyrażają myśl, aby wybrać księcia Borysa księciem Bułgaryi, nad którym czuwałaby przez Rosyę ustanowiona rejencya.

Stambułów w obawie przed mordercami, nosił koszulkę pancerną, dla tego też korpus cały pozostał nietkniętym.

Książę Ferdynand polecił dowódzcy swej gwardyi złożyć wieniec na trumnie Stambułowa, ale wdowa zabroniła tego stanowczo, tłómacząc, że zmarły podczas operacyi w obec lekarzy i dyplomatów nazwał księcia swym mordercą. W skutek tego rozporządził książę telegraficznie, że dwór jego nie ma żadnego brać udziału w pogrzebie Stambułowa.

Pogrzeb Stambułowa odbył się w przeszłą sobotę.

Bułgarya Biskup unitów bułgarskich Maclenow, który był się odszczepił, powrócił znowu na łono Kościoła katolickiego za staraniem Patryarchy armeńskiego Azaryana. Ks. Maclenow wyjedzie 22 b. m. do Rzymu.

Z różnych stron.

Kolonia. Najprzew. ks. Biskup Foleg z Detroit i Kardynał - Arcybiskup Gibbons z Baltimore bawią chwilowo w Kolonii.

Beckum. Pomiędzy węglami z cechy „Courl“ znaleziono patronę dynamitową, przez co zapobieżono wielkiemu nieszczęściu, jakie mogło powstać, gdyby patrona niespodzianie była wybuchła.

Kolonia 19 bm. odbył się tu pogrzeb śp. Augusta Reichenspergera, znanego posła katolickiego centrum, przy udziale wysokich dostojników kościelnych i świeckich. Niech odpoczywa w pokoju!

Pogrzebany w stali. W arsenale angielskim w Woolwich zdarzył się straszny wypadek. W chwili gdy do wyrobionej z ziemi formy olbrzymiego działa, wpuszczano stal roztopioną jeden z obecnych robotników Robert Parker, wpadł w roztopiony metal i zniknął natychmiast. Odlew wstrzymano, a zawiadomiony dyrektor arsenału polecił spisać na miejscu wypadku akt zajścia, a bryłę stali mieszczącej w sobie ludzkie szczątki po jej ostygnięciu przewieść na cmentarz i pochować.

Instytucya zabezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do zarobkowania.

Ponieważ z początkiem bieżącego miesiąca już minęło 5 lat zabezpieczenia (Beitragsjahre) — rok zabezpieczenia bowiem ma tylko **47** tygodni zabezpieczenia (Beitragswochen) — przeto odtąd stały się wykonalnemi ustawy zawarte § 30 oraz w § 31 prawa z dnia 22-go czerwca 1889 roku:

§ 30.

Kobiety, które wyjdą zamąż nie uzyskawszy renty, są uprawnione do zażądania zwrotu połowy wpłat dla nich uskutecznionych, jeżeli takowe przynajmniej za pięć lat zabezpieczenia (Beitragsjahre) dopełnione zostały; powinny jednak w przeciągu trzech miesięcy po zamążpójściu zgłosić się z tą pretensyą.

Wskutek zwrotu wpłat powyżej oznaczonych traci zabezpieczona osoba prawo do renty, jakie na podstawie dotychczasowego stosunku zabezpieczenia posiadała.

§ 31.

W razie śmierci mężczyzny, dla którego przynajmniej za 5 lat zabezpieczenia (Beitragsjahre) dopełnione zostały wpłaty, a który nie pobierał jeszcze renty, służy pozostałej wdowie lub jeżeli takowa nie istnieje, pozostałym dzieciom z prawego łoża (niżej 15 lat wieku) prawo zażądania zwrotu połowy wpłat uskutecznionych dla zmarłego.

Jeżeli umrze kobieta nie uzyskawszy jeszcze renty, dla której przynajmniej za pięć lat zabezpieczenia (Beitragsjahre) dopełnione zostały wpłaty, to w takim razie pozostałe dzieci, które już ojciec odumarł, są uprawnione do zażądania zwrotu połowy wpłat uskutecznionych dla ich zmarłej matki.

Powyższe ustawy nie mogą być zastósowane w takim razie, jeżeli pozostali — t. j. wdowa względnie dzieci — już na podstawie prawa zabezpieczenia od przypadku (Unfallversicherungsgesetz) pobierają rentę.

Sprawy robotnicze.

Sprawy knapszaftowe. Terminy wypłaty w kasach chorych, inwalidzkich, wdów i dzieci w lipcu 1895 roku.

Nr. bieżący.	Obwód płatniczy.	Wypłaca się w lokalu	Wypłaca się miejscowości	Wypłaca się dnia	Początek o godzinie
	A. Komisya w Bochum, biuro Victoriastr. 6, izba 1.				
1	Bochum I	H. Dahm	Bochum	24	2
2	Bochum II	H. Dahm	Bochum	26	2
3	Bickern	Brunkhorst	Bickern	31	$2^3/_4$
4	Brenschede	Stratmann	Steinkuhl	31	2
5	Blankenstein	Wengeler	Blankenstein	24	$3^1/_4$
6	Eickel	Wittwe Löns	Eickel	25	2
7	Eppendorf	Niggeling	Eppendorf	23	$1^1/_2$
8	Hattingen	Wiesmann	Hattingen	29	3
9	Herne	Braun	Herne	25	2
10	Hasslinghausen	Göbelsmann	Hasslinghaus.	23	2
11	Herbede	Halsband	Herbede	30	1
12	Hamme	Pöller	Hamme	29	$2^1/_2$
13	Iserlohn	a. d. Steigerstube	Tiefb. v Hövel	29	2
14	Linden	Wwa Kolkmann	Linden	23	2
15	Langendreer	Leiendecker	Langendreerd.	26	3
16	Laer	Wurstdörfer	Laer	27	$1^1/_2$
17	Riemke	Vorhoff	Riemke	27	$2^1/_2$
18	Sprockhövel	Vorthmann	Sprockhövel	29	1
19	Silschede	Kipper	Silschede	30	2
20	Witten	Aufermann	Witten	26	3
21	Weitmarmark	Lübbert	Cecha Kar. Fr.	24	$1^3/_4$
22	Weitmar	Edw. Spengler	Weitmar	25	3
23	Wengern	Steffen	Wengern	30	1
24	Werne	Jungemann	Wernerhaide	27	3
	B. Komisya w Dortmund, biuro Kaiserstr. 35.				
6	Castrop	Lueg	Castrop	31	2
14	Kirchhörde	Wittich	auf dem Blick	27	9
15	Lütgendortmd	Kersten	Lütgendrtmd.	25	2
16	Marten	Brand	Marten	26	2
	C. Komisya w Gelsenkirchen, biuro Bochumerstr. 21.				
1	Bottrop	Joh. Jansen	Bottrop	24	2
2	Bruch	E. H. Möller	Bruch	31	2
3	Buer	Lugge	Buer	25	4
4	Gelsenkirchen I	Ködding	Gelsenkirchen	26	2
5	Gelsenkirchen II	Schaten	Gelsenkirchen	29	2
6	Gladbeck	Keul	Gladbeck	30	4
7	Horst	Roose	Horst Emsch.	27	2
8	Recklinghausen	Stahlherm	Reklinghaus.	30	2
6	Rotthausen	Schlitt	Rotthausen	26	2
10	Schalke I	Thiemeier	Schalke	24	2
11	Schalke II	Thiemeier	Schalke	29	2
12	Ueckendorf	Börste	Ueckendorf	25	2
13	Wattenscheid I	Fr. Fichtner	Wattenscheid	27	2
14	Wattenscheid II	Fr. Fichtner	Wattenscheid	31	2
	D. Komisya w Essen, bióro Akazien-Allee 13 a.				
2	Altendorf n. R.	Genuit	Altenburg	31	$1^1/_4$
10	Königsteele	Vogel	Freisenbruch	31	$2^3/_4$
12	Steele	Stens	Steele	29	$3^1/_4$

Wypłaca się inwalidom, wdowom i sierotom tylko w oznaczonych terminach a pożyczek przedterminowych nie udziela się.

OD REDAKCYI.

Panu M. F. w Dysseldorfie. Towarzystwo św. Andrzeja w Bochum urządza obchód roczn cy w niedzielę 28 lipca.

Tow. św. Józefa w Wilhelmsburgu. Książki dla kasyerów z polskimi napisami są na składzie.

Kwit do zapisania „Wiar. Pol.“ na poczcie.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für die Monate August u. September 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 20 Pfg

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 20 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

______________ d. ______________ 1895.

Tylko jeszcze

krótki czas

trwa nasza

wyprzedaż latowa

i każdy ma przy zakupnie znane niezwykłe korzyści, które zawsze naszym szanownym odbiorcom dajemy, a podczas wyprzedaży są one tak znaczne, że każde odwiedzenie naszego składu bardzo się opłaca. Nasze ceny są pod względem taniości

bez wszelkiej konkurencyi.

Bracia ALSBERG
Wattenscheid.

Telefonu nr. 143.

Towarzystwo świętego Andrzeja w Bochum

donosi wszystkim Szanownym Towarzystwom jako i Rodakom zamieszkałym w Bochum i okolicy, iż w niedzielę, dnia **28 lipca,** obchodzi Towarzystwo nasze

czwartą rocznicę swego istnienia

na sali p. Klein, Wilhelmstrasse, niedaleko „Wilhelmsplacu". Towarzystwa, które odebrały zaproszenia, i te, które ich nie odebrały, serdecznie zapraszamy. Przybyć prosimy bez chorągwi. Początek uroczystości o godzinie 4tej po południu. Będzie koncert, mowy, deklamacye i śpiewy. O godzinie 8-mej rozpocznie się teatr amatorski pod tyt.: „Swaty Warmijskie. Wstęp dla członków 30 fen., nieczłonkowie płacą przed czasem 50 fen., a przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O jak najliczniejszy udział członków i nieczłonków uprasza

Zarząd.

Baczność!

Towarzystwo św. Barbary w Herten

obchodzić będzie swą rocznicę w niedzielę dnia **28-go lipca.** Szanowne Towarzystwa, które na odwołaną zabawę przybyć chciały prosimy, by i teraz nie zechciały nam odmówić swego przybycia. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętego Alojzego w Weitmar

podaje do wiadomości swym członkom i szanownym Towarzystwom, które od nas zaproszenia odebrały, iż zabawa, która się odbyć miała dnia 28-go lipca **nie odbędzie się,** dla ważnej sprawy.

Zarząd.

Zarazem podaje do wiadomości swym członkom, iż dnia 28 lipca odbędzie się walne zebranie o godzinie 4-tej po południu, będą obrady nad ważnemi sprawami. O liczne zebranie się uprasza

Prezes.

Tow. św. Franciszka Serafickiego w Hofstede-Riemke

odbędzie dnia 28 lipca po południu o 2 godzinie **walne zebranie** w celu bardzo ważnych spraw. Więc na tem zebraniu powinien się każdy znajdować. O godzinie 1/2 4 wymarsz z chorągwią do Herne. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo polsko-katol. św. Walentego w Hoerde

podaje wszystkim członkom do wiadomości, iż w środę dnia 24 lipca po południu o godzinie 3-ciej występuję towarzystwo z chorągwią przy pogrzebie zmarłej żony Jana Malewskiego członka tow. św. Walentego w Hörde. O jak najliczniejszy udział członków prosi **Zarząd.**

Towarzystwo świętej Barbary w Annen

oznajmia swym członkom, iż odbędzie się na dzień 28 lipca tj w niedzielę po obiedzie o godzinie 2-giej **walne zebranie,** na którem odbędzie się obór nowego zarządu. Podaje się niniejszem do wiadomości, iż wszyscy, którzy nie są wypłatni trzy miesiące nie mogą głosować. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Szanownemu Panu

Apolinaremu Wojczyńskiemu

prezesowi Towarzystwa św. Floryana

w Gelsenkirchen

życzymy w dniu godnych Imienin (23 lipca) zdrowia, szczęścia błogosławieństwa Bożego. Potrzykroć: Niech żyje!

Zarząd i członkowie Tow. św. Floryana.

Dzieje Polski

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1,60 m. z przes. 1,90 m., z oprawą 2,00 m., z przes. 2,30 mr.

Adres: „Wiarus Polski" Bochum.

Masło i ser z Polski

tylko świeży i dobry towar polecam Rodakom z Bickern i okolicy. Pojedyńczo oddaję funt masła za 95 fen., funt sera po 25 f. Przy odbiorze 9 funtów masła liczę funt po 90 fen., a prócz tego płacę koszta przesyłki, jeżeli zamiejscowy zamówi. Wysyłkę uskutecznia się za zaliczką.

Fr. Mazurek,

Bickern, Stöckstrasse nr. 11.

Z niewoli tatarskiej.

Opowieść ludowa

z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku.

Z rycinami.

Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 20 f.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

„Harfiarz".

Zbiór pieśni patryotycznych i narodowych na cztery męzkie głosy.

Cena 4 mr., z przes. 4 mr. 20 f.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Krzyżyki

z hebanową wkładką

(Sterbekreuze)

poleca po jak najtańszych cenach we wielkim wyborze

Księgarnia

„Wiarusa Polsk."

w Bochum,

Maltheserstr. nr. 17a.

Wesoły Spiewak,

zawierający najulubieńsze pieśni narodowe. arye, dumki, mazury, kujawiaki, krakowiaki, pieśni miłosne, towarzyskie itd. Cena 30 f., z przesyłką 35 fen.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy", „Nauka i praca naród zbogaca", „Miłość i zgoda, to nasze hasło" i wiele innych.

Przygody z życia pijaków

oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijaństwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski," Bochum.

Spiewnik Polski, obejmujący najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Ogniem i mieczem. Powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza. Dla ludu i młodzieży przerobiła Janina S. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Za inseraty Redakcya nie odpowiada.

Towarzystwo świętego Walentego w Hoerde

donosi wszystkim szan. Towarzystwom jako i Rodakom zamieszkałym w Hörde i okolicy, iż dnia 28 lipca obchodzi towarzystwo nasze

czwartą rocznicę swego istnienia

na sali „Katholisches Gesellenhaus", Stiftstrasse. Towarzystwa, które odebrały zaproszenia i te, które ich nie odebrały serdecznie zapraszamy, aby raczyły przybyć z chorągwiami i pałaszami Początek uroczystości o godzinie 3-ciej po południu. Najprzód uroczysty pochód ze sali do kościoła, a z kościoła pochód przez miasto napowrót na salę, gdzie będzie koncert, mowy, deklamacye i śpiewy. O godzinie 8-mej rozpocznie się teatr amatorski pod tytułem: „Posag w kominie i „Adwokat". W końcu żywe obrazy. Członkowie płacą wstępnego 30 fen., a nieczłonkowie 50 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Nadmieniamy też, iż członkowie, którzy niesą przez cztery miesiące wypłatni, płacą wstępnego jako nieczłonkowie, więc powinni się przed czasem zgłosić i swą należytość zapłacić. O jak najliczniejszy udział członków i nieczłonków serdecznie uprasza **Zarząd.**

Módlmy się!

Pod powyższym tytułem istnieje bardzo praktyczna książka do nabożeństwa. Format niewielki, więc jest szczególnie dla mężczyzn stósowna, gdyż można ją łatwo w kieszeni pomieścić.

Módlmy się: Oprawa w skórkę, brzeg złoty, okucie i zamek. Cena 1 mr. 60 fen., z przes. 1 mr. 80 f.

Módlmy się: Oprawa w skórkę, brzeg złoty. Cena 1 mr. 10 fen., z przesyłką 1 mr. 30 fen.

Módlmy się: Oprawa w płótno, brzeg marmurowy. Cena 80 fen., z przesyłką 1 mr., należytość najlepiej przysłać w znaczkach pocztowych, a księgarnia „Wiarusa Polskiego przesyle powyższą książkę odwrotnie.

Adres: **„Wiarus Polski", Bochum.**

Księdza Goffiniego.

Wykład lekcyj i ewangielij

na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego.

Wielka księga o 976 stronach, z wielu pięknemi obrazkami, w mocnej oprawie, polecamy po **5** marek, z przesyłką **5** mr. 50 fen.

Adres: **„Wiarus Polski", Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Najlepsza książka do nabożeństwa:

Boże bądź miłościw.

Książkę powyższą polecamy w następujących oprawach:

W skórkę, brzeg marmurowy: Cena 1,30 mr., z przesyłką 1,50 mr.

W skórkę, brzeg złocony: 1,80 mr., z przes. 2,00 mr.

W skórkę, brzeg złoty, z okuciem i zameczkiem: Cena 2,50 mr. z przez. 2,70 mr.

W emalię białą lub kolorową, z okuciem i zamkiem, grzbiet aksamitny. Cena 3 mr., z przesyłką 3 mr. 20 fen.

W emalię białą, wykładaną, z medalikami, okuciem, zamkiem itd.: Cena 4 mr. 50 fen., z przesyłką 4 mr. 70 fen.

Sprzedaż tylko za gotówkę. Wysyłkę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Obrazy narodowe

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.